Nr. 213 We Lwowie Sobota dnia 5. Sierpnia 1871. Rok II.

Wychodzi codziennie

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 zł. — półrocznie 7 zł. — kwartalnie 3 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 25 ct.

Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRJACKIEM: rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową ZA GRANICĘ: do Prus i do Rzeszy Niemieckiej 7 zł. (4 talary) — do Szwecji i Danii 10 złr. 40 ct. (6 talarów) — do Francji, Belgii i Anglii 8 zł. 80 ct. (18 franków) — do Szwajcarji 7 zł. (16 franków) — do Włoch 10 zł. 40 ct. (23 franków) — do Turcji i do Księstw Naddunajskich 7 zł. (16 franków) kwartalnie.

Numer pojedyńczy kosztuje 6 cnt.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie Biuro Administracji Dziennika Polskiego przy ulicy Halickiem w domu Łodyńskich pod l. 1., W PARYŻU na całą Francję i Anglię jedynie p. Kalkowski Ksawery rue du Pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. A. Oppelik, Wollzeile Nr. 22, pp. Haasenstein & Vogler. W BERLINIE p. Rudolf Mosse.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 ct. za każdorazowe wzczenie.

Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franco Administracji „Dziennika Polskiego". Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Manuskryptów redakcja nie zwraca.

Od Wydawnictwa.

Przedpłata na *Dziennik Polski* wynosi:

na prowincji **z przesyłką pocztową:**

całorocznie	**18** złr.	— ct.
półrocznie	**9** „	— „
kwartalnie	**4** „	**50** „
miesięcznie	**1** „	**50** „

we Lwowie **bez przesyłki pocztowej:**

kwartalnie	**3** złr.	**50** ct.
miesięcznie	**1** „	**25** „

Przedpłatę przyjmuje się

od każdego dnia.

Lwów 4. sierpnia.

W sprawie nominacji przy nowo usystemizowanej jeneralnej inspekcji kolejowej w Wiedniu, otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Wiedeń 2. sierpnia. (*Koresp. Dz. Polsk.*) Wspominając o nominacjach do jenaralnej inspekcji dla kolei austrjackich dziwiliscie się, że na 36 posad tylko dwóch nominowano Polaków. Pozwólcie, że w tej kwestji przesełam wam kilka uwag.

Panowie Jęczmieniowski i Strzegocki byli już urzędnikami jeneralnej inspekcji, nowa ich nominacja jest tylko przeniesiem ich ze status prowizorycznego w stały.

Delegacja nasza wiedząc jak ważnem jest dla ruchu i handlu krajowego umieszczenie Polaków w jeneralnej inspekcji dla kolei, prosiła pana Schaeffle'go o odpowiednie uwzględnienie Polaków przy reorganizacji tej instytucji, a pp. Smolka i Weigel gorliwie zajęli się tą sprawą i zaproponowali panu ministrowi kilku bardzo zdolnych i prawych urzędników na odpowiednie posady, że zaś nie kierowali się w przedstawieniu tylko stosunkami lub znajomością, dowodzi fakt, że koleje dowiedziawszy się, że owi urzędnicy chcą wstąpić do jeneralnej inspekcji popodwyższały takowym pensje, by ich u siebie zatrzymać. Pan Schaeffle przyrzekł, że życzeniu delegacji zadosyć uczyni, o ile słowa dotrzymał dowodzą nominacje.

Pan Smolka zadał sobie wiele trudu, by pana Wiktora Wolskiego bardzo zdolnego inżyniera wprowadzić na posadę inspektora do jeneralnej inspekcji, zabiegi jego nie były bezowocne, gdyż przed odjazdem do Lwowa powiedział mu pan Schaeffle: „Wolskiego nominowałem inspektorem." Zaraz jednak po odjeździe pana Smolki z Wiednia, poproszono pana Wolskiego do biura prezydjalnego, ofiarując mu posadę komisarza, której on naturalnie przyjąć nie mógł i oburzony takiem kramarstwem podanie swoje cofnął.

Pan Smolka powiedział raz w Radzie państwa, „der Mohr hat seine Schuldigkeit gethan, der Mohr kann gehen" — po przeczytaniu nominacyj powyższych, może przypomniał sobie słowa swe.

Pan Holeczek komisarzem rządowym, a pan Ponfikel inspektorem dla kolei krajowych — niechaj żyje era ugodowa!

Ziemie Polskie.

Z Warszawy piszą do *Kraju*: Car bawił tu cztery dni i był na czterech paradach wojskowych, a trzy tylko razy na balecie, bo czwartego wieczora moskiewskie towarzystwo dawało w pomarańczarni reprezentację nudnego wodewilu w trzech aktach: „W liudiach angeł ne żena, doma s mużem satana". (Przy ludziach anioł nie żona, w domu z mężem szatanica). Spiewali ci, co śpiewać nie umieli, grali ci, którzy o grze nie mają wyobrażenia, ale sztuka, afisze i wszystko było po moskiewsku. Między innemi pani Merkling, pani Falon, pani Meder i panowie Talicyn, Grybojedow, Derfelden. Cudzoziemcy proszeni, dobrze się bawić musieli, osobliwie Prusacy i austrjaccy oficerowie nie rozumiejący ani słowa. Ażeby okazać, że Warszawę uważa rząd za miasto prowincjonalne, konsulów nie proszono nigdzie, a nawet angielskiemu, który ubrawszy się w mundur, pojechał na paradę, powiedziano, że nie jest na liście zaproszonych do orszaku i konia mu odmówiono. Car był w nienajlepszym humorze, z książąt zagranicznych nie było nikogo. Austrjaccy oficerowie i czterech pruskich, asystowali manewrom. Leflô przejechał tędy, ale nie doczekawszy się przybycia cara, do Petersburga się udał. Powszechnie mówią, że z Francją zbliżenie wielkie. Berg kwaśny i niezadowolony, tem bardziej, że ks. Bariatyński jest za aliansem francuskim. Z carem był hr. Szuwałow. Trepow bardzo słaby w Berlinie. Adlerberg także chory, bawi dotąd w Karlsbadzie...

Sądy pokoju na Litwie i Rusi. Z ogłoszonej organizacji władz sądowych, przekonywamy się, że nowa instytucja sędziów pokoju przynosi nowy ciężar dla kraju przez zwiększenie podatków i biurokracji; a korzyść z tej instytucji, jeżeli nie żadna, to przynajmniej bardzo wątpliwa. Do ułożenia list osób, mogących zająć posadę sędziego pokoju, tworzą się czasowe komisje powiatowe.

Ułożone w taki sposób listy, komunikują się gubernatorowi, i po jego naradzie z marszałkami szlachty gubernialnym i powiatowym miasta gubernialnego, prezydentem tegoż miasta, prokuratorem gubernialnym i [illegible] przedstawiają się z wnioskami tego kolegium ministrowi sprawiedliwości.

Z liczby osób znajdujących się na tych listach minister sprawiedliwości mianuje sam rewirowych sędziów pokoju, a w razie braku odpowiednich kandydatów na liście, sam i wybiera i mianuje sędziów. Ustęp ten, pozostawiając zupełną dowolność ministrowi, odbiera charakter obywatelski sędziemu, a czyni z niego tylko urzędnika, wykonawcę woli rządu. Podatki podniesiono w znaczny sposób. Określa je następujący artykuł.

18. Na pokrycie wydatków na utrzymanie pokojowych władz sądowych (z wyłączeniem kwaterunkowego dla sędziów pokoju w miastach gubernialnych), jak również na urządzenie i utrzymywanie miejsc osadzenia dla podlegających aresztowi na mocy wyroków tych władz, ustanawiają się w dziewięciu guberniach zachodnich, aż do czasu wprowadzenia w nich ziemskich instytucyj, następujące dodatkowe do gubernialnych ziemskich powinności opłaty:

I. W dodatku do stopy, oznaczanej według obecnego rozkładu ziemskiej opłaty gubernialnej od swiadectw handlowych: a) pierwszej gildji po 40 rubli **25** kop.; b) drugiej gildji, pierwszej klasy po 6 rubli 95 kop., drugiej klasy po 5 rubli 75 kop., trzeciej klasy po 4 rubli 95 kop., czwartej klasy po 3 rubli 75 kop. i piątej klasy po 2 rubli 65 kop.

II. Od patentów na zakłady do wyrobu trunków podlegających opłacie akcyzy i wyrobów ze spiritusu lub wódki, oraz na zakłady do sprzedaży trunków po 25 prc. od ceny, płaconej za te patenta skarbowi.

III. Od wszystkich innych ustanowionych przez prawo handlowych i przemysłowych świadectw i biletów na utrzymywanie otwartych handlowych i przemysłowych zakładów, — po 10 prc. od wnoszonej do skarbu ceny.

IV. Od nieruchomości w miastach i miasteczkach, od których pobiera się podatek na dochód skarbu państwa — po 25 prc. od podatku pobieranego na rzecz skarbu.

V. Od fabrycznych i przemysłowych lokalów w powiatowych — w wysokości, odpowiedniej według wartości tych lokalów, opłacie od nieruchomości miejskich.

VI. Od gruntów obkładanych obecnie opłatami na rzecz gubernialnych ziemskich powinności, w wysokości niezbędnej na pokrycie pozostałej części wydatków na utrzymanie pokojowych władz sądowych, jak również na urządzenie i utrzymanie miejsc osadzenia dla osób podlegających aresztowi z wyroków sędziów pokoju.

Sprawy zagraniczne.

We Frankfurcie rozeszła się pogłoska, że cesarz Franciszek Józef zjedzie się w tych dniach z cesarzem Wilhelmem na ziemi pruskiej i zamierza przybyć nad Ren.

La Français dowiaduje się, że Rémusat ma zostać następcą Julinsza Favre. Wczoraj znajdował się Thiers w komisji budżetowej i żądał kategorycznej odpowiedzi co do przedłożeń cłowych, dodając, że układy z Anglią zmuszają go do powzięcia postanowienia. Rezultat wyborów municypalnych w Paryżu wywarł [illegible] na deputowanych pod względem przeniesienia siedziby Zgromadzenia narodowego i rządu do Paryża. Sądzą, że Vautrain wybrany zostanie prezesem rady municypalnej paryskiej.

Goulard objął pod tytułem jeneralnego sekretarza tymczasowy urząd ministerstwa spraw zagranicznych. Propozycja przedłużenia rządów Thiersa otrzyma prawdopodobnie większość, wszelako napotyka na opozycję najmniej 230 głosów.

Thiers wyraził wielu deputowanym żywe życzenie, aby ustawa departamentowa została zmieniona w ten sposób, by prezydującym w Radzie był zawsze prefekt. Oświadczenie to sprawiło wielkie wrażenie.

Od tygodnia już ukończony jest przewóz jeńców francuzkich z Niemiec do Francji. Pozostało tylko chorych 4 oficerów i 800 żołnierzy. Karę odsiadują jeszcze w rozmaitych twierdzach pruskich i bawarskich 10 oficerów i około 70 żołnierzy.

Journal officiel rozbiera w jednym artykule klęski pożaru na wielu różnych miejscach ostatniemi czasy zdarzające się, i mniema, że ani wybuch w Vincennes, ani pożar muzeum historycznego w Nancy a prawdopodobnie ani pożar pałacu arcybiskupiego w Bourges nie mogą być przypisywane złośliwej chęci. Pomieniony dziennik nazywa mylną wieść, jakoby katedra w Perigneux i pałac arcybiskupi w Tours zgorzały, i dodaje, że jeśliby dzienniki nie przestały rozpuszczać fałszywych doniesień, wypadnie pociągać je do sądowej odpowiedzialności. — Minister sprawiedliwości wydał okólnik względem surowego ścigania nieobyczajnych książek i rycin.

Moniteur zapewnia, iż w skutek zeznań Bra- [redacted] Zgromadzeniu narodowem postawić wniosek, aby majątki Ludwika Napoleona Bonapartego zostały sprzedane na korzyść ubogich rodzin, które ucierpiały podczas wojny.

Duchowieństwo obwodu Belfort podało do papieża prośbę, aby obwód ten został wydzielony z dyecezji Strassburgskiej, gdyż duchowni tamtejsi nie chcą nic mieć do czynienia z Niemcami.

W okolicach Paryża pojmany został Gaston Dacosta, sekretarz Raula Rigault, ukrywający się pod nazwiskiem Lecomte.

Z Genewy piszą do dziennika *Liberté*: „Przed dwoma tygodniami francuski konzul w Genewie otrzymał uwiadomienie, iż Feliks Pyat znajduje się w miejscowości Chêne u przyjaciela swego sędziego pokoju i handlarza tytoniu, Pellissier. Konsul uwiadomił o tem dyrektora policji Girard i oprócz tego przyrzekł sługom policyjnym 1000 franków nagrody, jeżeli uda się im złowić Feliksa Pyat. [illegible] przybyła do Pellissiera poszukiwany komunista znikł już bez śladu. [illegible] dowiedziano się, iż przebywa w Petit Saconnet; ale gdy tam się zgłoszono, również nie znaleziono nic.

Rząd pruski ogłosił w swoich organach półurzędowych, iż nie pozwoli, aby nadal zmowy robotników wychodziły poza zakres ekonomicznych stosunków i przybierały cechę socjalistyczną albo polityczną.

Dnia 27go lipca odbyło się w Lipsku zgromadzenie demokratów socjalnych pod przewodnictwem Bebla. Na niem uchwalono rezolucje, wyrażające uznanie Komuny paryskiej, niewinnie spotwarzanej. „Komuna, powiedział Liebknecht, została zdradzoną, sprzedaną przez Thiersa Bismarkowi za 500 milionów franków, płatnych w 30 dni po upadku Paryża". Bebel zawezwał obecnych, aby odparli te słowa, ale nie znalazł się nikt, coby chciał wziąść w obronę Thiersa i Bismarka przeciw Komunie.

Niewolnicy paryscy

przez

EMILA GABORIAU.

(Ciąg dalszy.)

— Tak jest, doktorze rzekła hrabina, trzeba byś pan wiedział, iż od miesiąca już przeszło zaledwie widziałem Sabinę. Tak jestem zajęta! Wczoraj zobaczyłam ją i znalazłam bardzo zmienioną.

— Pytałaś jej pani, czy nie jest chora?

— Rozumie się. Odpowiedziała mi, że nie, że zupełnie jest zdrowa.

— Może ma jaką małą przykrość?

— Ona, doktorze? Czyż nie wiesz pan, że moja ukochana Sabina jest najszczęśliwszem dziewczęciem w Paryżu? Zresztą zobaczysz ją pan. Przyrzekasz mi to — prawda?

To powiedziawszy zadzwoniła. Wszedł służący.

— Poproś tu panny Sabiny.

— Panny Sabina nie ma w domu odrzekł służący.

— A!... dawno?

— Panna wyszła jeszcze przed trzecią.

— Z kim?

— Ze służącą swą, panną Modestą.

— Czy panna Sabina powiedziała dokąd idzie?

— Nie, pani hrabino.

— Możesz odejść.

Służący wyniósł się.

Obojętny na wszystko doktor zdziwił się nieco.

Jakto? hrabianka Sabina Mussidan, panna ośmnastoletnia, mogła wychodzić, gdzie się jej podoba!... nikomu nie opowiedziawszy się, tak że nikt nie wiedział dokąd poszła!... a matka znajdowała to zupełnie naturalnem!

Szkoda, że nie ma Sabiny, rzekła hrabina. Zresztą mam nadzieję, że choroba jej nie jest tak zastraszająca, by przeszkodziła weselu, które wkrótce odbędzie się w pałacu Mussidan.

Doktorowi zwrot ten był bardzo na rękę; nie wiedział bowiem jak naprowadzić rozmowę na ten przedmiot.

— Pani hrabina wydaje zamąż pannę Sabinę? zapytał.

Pani Mussidan tajemniczo przyłożyła palec do ust.

— Ts!... powiedziała, to wielki sekret, a przytem nie masz jeszcze nic stanowczego. Ale pan jesteś lekarzem, a zatem z profesji dyskretny, jak spowiednik — więc mogę mu się zwierzyć. Bardzo jest prawdopodobnem, że jeszcze przed końcem roku panna Sabina zostanie panią Breulh-Faverlay.

Nie ulega wątpliwości, że doktor Hortebize nie jest tak śmiały jak Mascarot. Często wobec pomysłów swego przyjaciela doktor bladł, cofał się, błagał o łaskę.

Ale gdy raz się zdecydował i powiedział: „Dobrze," to już można było liczyć na niego. Wtedy szedł prosto do celu, nie wahając się.

— Muszę wyznać pani, powiedział, iż słyszałem o tym projekcie.

— Doprawdy?! więc zajmują się nami?

— Bardzo. Powiem nawet, że właśnie to małżeństwo sprowadza mię do pani.

Pani Mussidan dość lubiła doktora Hortebize i nieraz znajdowała przyjemność w jego dowcipnej rozmowie, w słuchaniu drobnych plotek, których zawsze miał wielki zapas.

Przyjmując go od czasu do czasu, nie upatrywała w tem żadnej niewłaściwości i chętnie przypuszczała go do pewnego rodzaju nic nieznaczącej poufałości.

Ale aby doktor pozwalał sobie zajmować się jej córką, córką hrabiny Mussidan, z domu Sauvebourg—to wydawało się jej zupełnie nie w miejscu.

— Doprawdy, doktorze, iż robisz pan wielki honor mnie i hrabiemu Mussidan, zajmując się tem małżeństwem, rzekła.

Prostemu temu frazesowi towarzyszył uśmiech, od którego mógł zerwać się, jak od uderzenia biczem, człowiek najmniej wrażliwy pod względem miłości własnej.

Ale doktor przyszedł nie po to, by się gniewać.

Przyszedł by bądź co bądź wypowiedzieć pewnym sposobem pewne rzeczy.

Z góry wystudjował on i przygotował swoją rolę, i nic nie mogło zwrócić go z drogi, gdyż przygotował się na wszelkie możebne repliki.

Na tym gruncie był on wyższym od Mascarota, który nie potrafiłby, tak jak on cieniować, przygotowywać przejścia, naprowadzać, jednem słowem mówić wszystko, nie urażając dziecinnej drażliwości.

Mascarot znał tę wyższość doktora, ale jako szczery przyjaciel nie zazdrościł mu jej.

— To rzecz urodzenia, zwykł był mawiać o tem. Hortebize jest z porządnej rodziny; otrzymał piękną edukację; już w młodych swych latach bywał w najlepszych towarzystwach. Ja, przeciwnie, wszystkiego co umiem, sam się nauczyłem; jestem synem dzieł swoich."

Hortebize zatem, usłyszawszy ten afront, uchylił czoło — ale tylko chwilowo.

— Niech mi pani wierzy, odrzekł, iż aby podjąć się zlecenia, które spełniam obecnie, na to potrzeba było całego szacunku i przywiązania jakie mam dla państwa.

— A!... zawołała hrabina, przeciągając głos i mrugając oczyma w sposób niezmiernie impertynencki a!... pan jesteś do nas przywiązany?!..

— Bardzo, pani hrabino. I jestem pewny, iż gdy zostanę przez nią wysłuchany, pani sama nie będzie wątpić o tem.

Powiedział to tonem tak suchym, że pani Mussidan zadrżała, jakby od iskry elektrycznej.

— Upływa już dwadzieścia pięć lat jak praktykuję, to jest dwadzieścia pięć lat jestem poufnie przyjmowany w rozmaitych domach i obecny przy okropnych dramatach domowych, wtajemniczony z musu w najstraszniejsze sekreta. Często znajdowałem się w położeniu delikatnem i trudnem— nigdy jednak nie byłem tak zaklopotany jak w tej chwili.

— Więc to tak ważna rzecz? zapytała hrabina, zapominając być niegrzeczną.

— Być może. Gdybym miał do czynienia z szaleńcem, jak tego jeszcze się spodziewam... to prosiłbym panią najpokorniej o przebaczenie tylko. Jeżeli przeciwnie, ten kto się zgłosił do mnie jest przy zdrowych zmysłach, jeżeli prawdą jest to co utrzymuje, jeżeli w ręku ma niezbite dowody...

— W takim razie, doktorze?...

— W takim razie, pani hrabino, powiem: korzystaj pani z mego przywiązania, ponieważ istnieje człowiek mający moralnie prawo życia i śmierci nad panią, człowiek, którego wszelka wola powinna być wolą pani...

Hrabina głośno zaśmiała się, ale śmiechem fałszywym jak łza spadkobiercy.

— Doprawdy, doktorze, rzekła, od pańskiej pogrzebowej miny i ponurego głosu ja umrę... ze śmiechu...

Doktor rozmyślał.

— Za bardzo śmieje się, powiedział sam do siebie. Mascarot mnie nie zwodził. Bądźmy ostrożni.

Potem powiedział głośno:

— O! gdybym i ja mógł tak się śmiać z obaw urojonych. Ale w każdym razie, pozwól pani bym przypomniał jej coś pani sama powiedziała przed chwilą: lekarz to spowiednik. To prawda. Jak ksiądz tak i lekarz umie zapominać o tajemnicach, które mu jego misja wykrywa; umie doradzać i pocieszać. Lepiej nawet niż ksiądz, gdyż będąc bardziej bezpośrednio wmięszany do wypadków, pojmuje i tłumaczy sobie fatalności życia... skłonności...

— Doktorze, przerwała hrabina, zapominasz pan dodać, że tak jak ksiądz miewa kazania...

Aby rzucić ten sarkazm, udało się hrabinie nadać swej fizyonomii niezmiernie komiczny wyraz powagi.

Ale nie zdołała pobudzić do śmiechu doktora, który wydawał się coraz bardziej znękanym.

— Tem lepiej, odrzekł, jeżeli jestem śmieszny, tem lepiej jeżeli nie odżywiam jakich bolesnych ran, o których sądziłaś pani, że się zabliźniły...

— Nie obawiaj się doktorze.

— W takim razie, zacznę od tego, iż zapytam pani, czy też przypominasz pani sobie, młodego człowieka, z tegoż co i pani towarzystwa, który w pierwszych latach jej małżeństwa miał w Paryżu wielką reputację?... Mówię o markizie Jerzym Croisenois?

Pani Mussidan wychyliła się na kozetce, oczy utkwiła w sufit, czoło zmarszczyła nieco, jak gdyby niezmiernie wytężała swą pamięć.

— Jerzy Croisenois, powtórzyła, zdaje mi

Książę Karol rumuński sankcjonował us[...] o kolejach żelaznych, uchwaloną przez Izby. T[...] czasem mówią, że rząd niemiecki wobec tyc[...] chwał zgłosił się do Porty, jako państwa zw[...] chniczego, aby uzyskać jej interwencję dla o[...] zagrożonych interesów tych obywateli niemiec[...] którzy posiadają obligacje rumuńskich kolei [...] znych. Innym państwom opiekuńczym nie d[...] tem wiedzieć.

Rzymski dziennik *Concordia* zapewn[...] wszelką stanowczością, że przy przyszłym [...] rze papieża w każdym razie odbędzie się co[...] i że postanowiono już, iż święte kolegium ze[...] będzie poza obrębem Rzymu. Co do miejsco[...] gdzie się kolegium zbierze, wzięto pod r[...] Trydent, Innsbruk i Lucerne.

KRONIKA.

Sądy przysięgłych w sprawach p[...]wych. Dnia 3. b. m. miała się odbyć przez [...] przysięgłych w tutejszym ck. sądzie kryminalny[...] prawa ostateczna przeciw Liberjuszowi Müllero[...] rektorowi towarzystwa asekuracyjnego, o obrazę [...] obrońca oskarżonego, dr. Rulf, z powodu nieja[...] się kilku świadków, postawił wniosek na odr[...] rozprawy; odroczono.—Dnia 8. bm. ma się odbyć [...] takim samym sądem rozprawa przeciw Józefow[...] deniowi, budowniczemu i autorowi wychodków b[...]nych, oskarżonemu o obrazę honoru.

[redacted]

W archikatedrze lwowskiej obrz. ła[...] poczęła się restauracja trzech zabytków przes[...] które dotychczas leżały połamane i uszkodzone [...] kamarkach piwnicznych, a mianowicie płyty pon[...] wej Grodzickiego, pomnika Skarbkowskiego i je[...] ołtarzyka marmurowego. Robotę tę powierzył k[...] wator starożytności, hr. Miecz. Potocki, rzeźbia[...] tutejszemu, p. Kurzawie. Odnowa ma być ukon[...] do października.

Właściciele i wydawcy: Witalis W. Smochowski i J. Lam. Redaktor odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk. Drukiem Kornela Pillera.